

Jan Sobczak
Olsztyn

Wokół pisarstwa Andrzeja Walickiego

Podstawą rozważań zawartych w niniejszym artykule jest niewielki tomik opracowany przez Janusza Dobieszewskiego, Jana Skoczyńskiego i Michała Bohuna¹. Dwóch z nich – pierwszego i ostatniego – znam osobiście z kilku konferencji naukowych i ich książek, w szczególności na temat twórczości Konstantyna Leontjewa i Włodzimierza Sołowjowa, i bardzo cenię². Artykuły zawarte w tym tomiku powinny, moim zdaniem, nie pozostawać obce zajmującym się Rosją, jej historią, kulturą, w tym literaturą, a w szczególności jej myślą historiofilozoficzną.

Na treść almanachu składają się eseje i szkice uczniów profesora, tych, którzy czują się jego dłużnikami i mówią o sobie „my z Niego wszyscy”: Jana Skoczyńskiego, *Andrzej Walicki jako badacz filozofii polskiej*; Janusza Dobieszewskiego, *Empatia, dystans i ani trochę „unynija”*. *Profesor Andrzej Walicki a rosyjska myśl filozoficzna*; Włodzimierza Rydzewskiego, *Andrzej Walicki i dylematy historii marksizmu*; Bronisława Łagowskiego, *Andrzej Walicki – widz i uczestnik*; Pawła Kozłowskiego, *Ostatni, który listy pisze... O epistolografii Andrzeja Walickiego*; Ryszarda Sitka, *Andrzej Walicki a Warszawska Szkoła Historii Idei*; Jana Krasickiego, *Andrzej Walicki, Norwid i „sprawa polska”*; Leszka Augustyna, *Historia idei a „philosophia perennis”*. *Isaiah Berlin i Andrzej Walicki wobec rosyjskiego renesansu religijno-filozoficznego*; Marka Styczyńskiego, *Realizm historyczny Andrzeja Walickiego*; Michała Bihuna, *Inteligencja. Rosyjskie przestrogi i polskie nadzieje* i Andrzeja de Lazariego, *Dlaczego o Rosjanach można mówić dobrze? (na 75-lecie Andrzeja Walickiego)*.

¹ *Wokół Andrzeja Walickiego. Almanach myśli rosyjskiej* pod red. J. Dobieszewskiego, J. Skoczyńskiego i M. Bohuna, Warszawa 2009, ss. 157. Zbiorek jest pokłosiem współpracy Wydziału Filozofii i Socjologii UW z Instytutem Filozofii UJ i zorganizowanej jeszcze w 2005 r. (długo nieraz trwa proces wydawniczy!) w Krakowie konferencji z okazji 75-lecia prof. Andrzeja Walickiego, zatytułowanej *Polska, Rosja, marksizm*.

² Zob. M. Bohun, *Kontrrewolucja i pesymizm. Filozofia społeczna Konstantyna Leontjewa*, Wyd. UJ, Kraków 2000, ss. 288; J. Dobieszewski, *Włodzimierz Sołowjow, Studium osobowości filozoficznej*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2002, ss. 482. Pod redakcją Janusza Dobieszewskiego wydane zostały sumptem UW cztery już *Almanachy myśli rosyjskiej: Wokół słowianofilstwa*, Warszawa 1998, ss. 153; *Wokół Tolstoja i Dostojewskiego*, Warszawa 2000, ss. 200; *Wokół Leontjewa i Bierdiajewa*, Warszawa 2001, ss. 288; *Wokół Szeszowa i Fiodorowa*, Warszawa 2007.

Niewielu jest w Polsce naukowców owianych taką międzynarodową sławą, których dorobkiem stale zainteresowani są badacze i publicyści, zwłaszcza rosjanoznawcy. Andrzej Walicki – historyk idei, badacz myśli rosyjskiej i polskiej filozofii narodowej doby romantyzmu, historii marksizmu i myśli liberalnej, członek rzeczywisty PAN, emerytowany profesor Uniwersytetu Notre Dame w Indianie w USA, uczony o międzynarodowym autorytecie, laureat Premio *Balzan*, nagrody wręczonej mu w 1998 r. przez prezydenta Włoch, uznawanej za odpowiednik Nobla (mały Nobel) w dziedzinie nauk filozoficzno-humanistycznych, najwybitniejszy z żyjących znawca rosyjskiej, ale też i polskiej myśli filozoficznej XIX (i nie tylko) wieku, autor licznych książek znanych także i tłumaczonych za granicą na wiele języków³. Nie wdając się w bliższą charakterystykę jego bibliografii, wystarczy wskazać, że w językach obcych ukazało się ponad 20 jego prac, przybliżających humanistyce zachodnioeuropejskiej czołowych twórców oraz główne idee epoki romantyzmu w dziejach myśli polskiej. Przy tym wszystkim wyrazista jest dominanta rosyjska w jego zainteresowaniach i poszukiwaniach badawczych. Prac swych w okresie PRL nie pisał z pozycji marksizmu, nie był marksistą⁴, ba, w przeciwieństwie do swego środowiska – warszawskiej szkoły historyków idei, a chyba i szerzej, większości środowiska warszawskiej i uniwersyteckiej inteligencji – nigdy nie był członkiem partii, beneficjentem jakiegoś układu władzy, wobec czego w ZSRR jego prace nie były w oficjalnym obiegu, przechowywano je w bibliotecznych „specfondach” wraz z książkami „zachodnich fałszerzy historii Rosji”, aczkolwiek uczony ów daleki był od jakiegokolwiek antyrosyjskości i zawsze podkreślał, że nie wolno stawiać znaku równości między

³ Zob. A. Walicki, *Osobowość i historia. Studia z dziejów literatury i myśli rosyjskiej*, Warszawa 1959, wyd. 2 istotnie poszerzone (pt. *Idea wolności u myślicieli rosyjskich*), Kraków 2000; idem, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973, wyd. 2 znacznie rozszerzone (pt. *Zarys myśli rosyjskiej. Od Oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*), Warszawa 2005; idem, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964; idem, *Polska, Rosja, marksizm*, Warszawa 1983; idem, *Między filozofią, religią i polityką*, Warszawa 1983; idem, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995; idem, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996; idem, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002. Ponadto prof. Walicki był redaktorem naukowym znakomitych antologii tekstów animatorów rosyjskiej myśli społecznej i filozoficznej, a także kierował przygotowaniem osobnych zbiorów tekstów Wissariona Bielińskiego, Mikołaja Dobrolubowa, Mikołaja Czernyszewskiego, Aleksandra Hercena, Jerzego Plechanowa i Sergiusza Hesenana, wydawanych w prestiżowych seriach Biblioteki Klasyków Filozofii, Biblioteki Narodowej i Biblioteki Myśli Socjalistycznej.

⁴ To nie oznacza, że nie zajmował się Marksem, wręcz przeciwnie – marksizm traktował zawsze serio i ukazywał, jak znaczny wpływ wywierał Marks i wywiera nadal na życie narodów, na ich myślicieli, w szczególności teoretyków filozofii państwa. Studia nad socjalizmem i marksizmem, a więc nad problemami, wokół których toczyło się życie naukowe i polityczne w Polsce i w Europie Środkowej, podjął właściwie od początku lat 1970.

pojęciami „Rosja” i „ZSRR” oraz „rosyjski” i „sowiecki”, a samej Rosji traktować jako ostoji barbarzyństwa i reprezentanta cywilizacji gorszego gatunku. Właśnie ta cecha jego pisarstwa wyraźnie odróżnia Walickiego od wielu zachodnich sowietologów, którzy mienia się znawcami Rosji. Walicki w takim sposobie patrzenia na Rosjan i wpływu na nich religii, sposobu rządzenia itp. bliski jest Isaiahowi Berlinowi, swojemu przyjacielowi, za kontynuatora którego się uznaje⁵. W ostatnich latach, na szczęście, także rosyjskie czasopisma filozoficzne i środowiska akademickie starają się nadrobić te zaniedbania w udostępnieniu pisarstwa tego polskiego rusycysty, tłumaczące się jedynie względami ideologicznymi.

Znamienna jest droga życiowa, która spowodowała, że Walicki został wybitnym znawcą powyższej problematyki i największym w Polsce „advokatem” myśli rosyjskiej. Janusz Dobieszewski przypomina, że jako syn wybitnego przedwojennego historyka sztuki, wysokiego rangą oficera AK, zastępcy szefa wywiadu tej formacji zbrojnej, jednym słowem – jako syn wroga nowej władzy Walicki nie mógł dostać się na wybrany przez siebie kierunek studiów (filozofia) i skierowany został na warszawską rusycystykę, postrzeganą jako jeden z najbardziej zsowietyzowanych wydziałów UW, w ramach ideologicznych restrykcji w nadziei na ideową „resocjalizację”. Mogło go to skłonić do awersji wobec wszystkiego co rosyjskie i przekształcić w zdeklarowanego rusofoba, jakich nie brakuje w polskim środowisku naukowym. Gdzie jak gdzie, ale na rusycystyce ówczesna kontrola ideologiczno-polityczna była szczególnie wnikliwa i rygorystyczna. Tak się jednak nie stało i dla medialnych rusofobów ostatnich lat stał się on godnym zaliczenia do „partii prorosyjskiej” w Polsce. Literatura i myśl rosyjska były się dla niego skutecznym narzędziem walki o indywidualność, narodowość, wolność myślenia. Jak wyzna później: „źródłowa znajomość dziejów myśli rosyjskiej dowodziła [...], że jest to myśl żywa, autentyczna, nie mieszcząca się w prymitywnych schematach, rozbijająca je i ośmieszająca”⁶. A jeszcze dosadniej w innym miejscu: „Tradycja rosyjskiej inteligencji była dla mnie antidotum na duchowa martwość stalinizmu, [...] na stalinizm we wszystkich jego postaciach, [...] czułem się zagrożony nie «rusyfikacją», ale «sowietyzacją»”⁷. Jak pisze Walicki, to „pod wpływem drastycznego kontrastu między przeżyciami, których dostarczali mi rosyjscy pisarze i myśliciele, a przerażającym ubóstwem intelektualnym, obezwładniającą nudą i bezwstydną nieuczciwością ogromnej większości pisanych w tym okresie prac

⁵ Zob. np. I. Berlin, *Mag północy. J.G. Hamann i źródła nowożytnego irracjonalizmu*, przeł. M. Pietrzak-Merta, Warszawa 2000; idem, *Korzenie romantyzmu*, przeł. A. Bartkiewicz, Warszawa 2004; idem, *Myśl rosyjska i kontrowersja słowianofilska*, przeł. J. Mucha, „Zdanie” 1995, nr 2.

⁶ A. Walicki, *Idea wolności u myślicieli rosyjskich...*, s. 295.

⁷ Ibidem, s. 279; A. Walicki, *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993, s. 118.

o rosyjskiej literaturze i myśli społecznej bardzo szybko już na początku studiów, poczęła nurtować mnie myśl, że kultura rosyjska jest czymś, co trzeba ratować”⁸.

Redaktor almanachu, Janusz Dobieszewski, zauważa trafnie, że irytujące Walickiego najbardziej prymitywne fałszowanie dotyczyło zwłaszcza twórczości tzw. rewolucyjnych demokratów⁹. „Musiałem – wspomina on – przeczytać dziesiątki radzieckich prac o Bielińskim i innych «rewolucyjnych demokratach» i to właśnie stało się jednym z czynników, które najmocniej uświadomiły mi całą groźbę konsekwentnego totalitaryzmu. Przerazający był nie tyle prymitywizm tych prac, ten bowiem bywał niekiedy zabawny i rozweselający, ile fakt, że wszystkie one były podobne do siebie jak dwie krople wody – ten sam schemat, te same gromy rzucone na «kosmopolitów», te same cytaty, [...] ta sama uniformizacja myśli”¹⁰. Autor ten podkreśla, że wysoko ceniony przez niego Profesor miał nadzwyczaj silne przekonanie, że „los Polski jest związany nierozzerwalnie z losem Rosji. Że bycie polskim patriotą, świadomym i światłym polskim patriotą, wiązać się musi nie z uwolnieniem czy wręcz odgrózeniem od wszystkiego, co rosyjskie (oskarżanym o generowanie wszystkiego, co sowieckie), ale z przeorientowaniem wzajemnej relacji polsko-rosyjskiej na podstawie optyki wzajemnego postrzegania, z uwolnieniem tej optyki od tendencji imperialnej oraz od dusznego nacjonalizmu etnicznego, od zajadłych uprzedzeń i leniwych stereotypów”¹¹. W warstwie badawczej postawa taka wymagała od Walickiego dostrzeżenia realiów wzajemnej inspiracji kulturowej warstw intelektualnych obydwu narodów, szans wzajemnego wzbogacenia jako istotnego warunku uniwersalnego wymiaru kultury rosyjskiej, a jeszcze chyba w większej mierze – uniwersalnego wymiaru kultury polskiej. „Profesor Walicki chciał pokazać – kontynuuje Dobieszewski – polsko-rosyjską zależność nie jako przekleństwo, ale jako szansę dla obydwu stron, której przesłanką winno być spojrzenie na myśl rosyjską z punktu widzenia wspólnych doświadczeń: współżycia w jednym państwie, wspólnej walki z caratem, podobieństwa tradycji romantycznej w obydwu kulturach, wreszcie wspólnego przeżycia stalinowskiego totalitaryzmu”¹².

Na przekór dominującym modom wyznawał on jeszcze w 1993 r., czyli już w dobie transformacji ustrojowej: „Przyznaję, że moja diagnoza polskiej współczesności zakładała długotrwałość zakotwiczenia na Wschodzie. Zakładała, że historyczny

⁸ Ibidem, s. 121.

⁹ *Wokół Andrzeja Walickiego. Almanach...*, s. 32.

¹⁰ A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii...* (wyd. 2), s. 450.

¹¹ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 29.

¹² A. Walicki, *Czy stosunki polsko-rosyjskie mogą być wzajemnie dobre?*, „Arcana” 2005, nr 4-5, s. 117.

los Polaków splótł się na długo z losem Rosjan. Co więcej, widziałem w tym nie tylko nieszczęście, polegające na niezgodności tego faktu z żywym w Polsce poczuciem przynależności kulturowej do Zachodu, lecz również historyczną szansę. Polska jako element «bloku wschodniego» wydawała mi się krajem o wiele ciekawszym i ważącym dużo więcej na historycznej szali niż Polska jako jeden z peryferyjnych krajów świata zachodniego¹³. Zaś w innym miejscu jeszcze bardziej otwarcie: „Polska ma większe szanse jako zachód Wschodu niż jako peryferie Zachodu”¹⁴. „Rosjanie – wyjaśniał – są jedynym wielkim narodem, dla którego kultura polska coś znaczy, gdzie nazwisko Mickiewicza jest powszechnie znane. To jest nasz kulturowy, duchowy kapitał, o który trzeba dbać”¹⁵. Wyznawał to zresztą w prawicowym krakowskim czasopiśmie „Arcana”, redagowanym przez prof. Andrzeja Nowaka, wybitnego historyka, rosjoznawcę, niemniej wyznającego prawicowe przekonania.

Badawczo Walickiego zajmowała kwestia historycznej interpretacji marksistowskiej wizji komunizmu, którą usiłowano zrealizować w ZSRR, mówiąc inaczej – genezy rosyjskiego bolszewizmu. Początkowo wyrażał pogląd, że była to specyficznie rosyjska geneza. Podobne stanowisko zajmował niegdyś w polskiej historiografii, jak dziś byśmy się wyrazili „sowietologicznej”, Jan Kucharzewski, a w amerykańskiej dobrze nam znany z tysiąca tłumaczeń Richard Pipes. Wkrótce jednak Walicki doszedł do wniosku, że „mimo wszystkich swych cech specyficznie rosyjskich, leninizm wyrastał jednak z głównego pnia europejskiego komunizmu”¹⁶. Kluczowy tego problem, ściśle wiążący się z odwiecznym dla Rosji stosunkiem Wschód-Zachód, definiował tak: „Interpretacja gigantycznego eksperymentu komunistycznego w Rosji jako rezultatu swoiście rosyjskiej kultury politycznej jest uchynieniem się od odpowiedzi na pytanie najbardziej zasadnicze: czy Rosja stworzyłaby totalitaryzm – i to totalitaryzm najbardziej konsekwentny, bo komunistyczny – bez poddania się dominującemu wpływowi ideologii komunistycznej stworzonej na Zachodzie, wyposażonej w autorytet nauki i cieszącej się reputacją ostatniego słowa ogólnoludzkiego postępu? [...] Pozytywna odpowiedź na to pytanie byłaby równoznaczna z «uniewinnieniem» marksizmu, wyjaśnieniem komunizmu przez czynniki zewnętrzne wobec marksizmu i nieobecne na Zachodzie”¹⁷. Te czynniki zewnętrzne to specyficzne cechy rosyjskiego despotyzmu i rosyjskiego zacofania, obecność utopii we wszystkich rewolucjach i buntach. To wielkie

¹³ A. Walicki, *Zniewolony umysł po latach...*, s. 528.

¹⁴ A. Walicki, *Czy jestem „dysydem”?* „Zdanie” 2005, nr 1–2(132–133), s. 44.

¹⁵ A. Walicki, *Rosja w upadku – rozmowa z Andrzejem Walickim*, „Arcana” 1999, nr 2, s. 45.

¹⁶ A. Walicki, *Idea wolności u myślicieli rosyjskich...*, s. 303.

¹⁷ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 17.

pytanie o winę lub niewinność teorii za jej bez wątpienia totalitarne następstwa, mówiąc najprościej – za radziecki Gułag i w ogóle za stalinizm. Walicki wielokrotnie podkreśla złożoność tych relacji i – jak interpretuje jego myśl Włodzimierz Rydzewski: „Tak być nie musiało – to oczywiste, ale tak być mogło i, co najgorsze, tak było”¹⁸. I odpowiadając na złożone pytanie, skąd owa totalitarna anomalia Gułagu, Walicki nie uniewinnia teorii, ale i nie opowiada się za głównymi i wyraźnie jednostronnymi stanowiskami w sporze o marksizm i Rosję Sołżenicyna z jednej i przykładowo Pipesa z drugiej strony. Jego konkluzja jest następująca: również bez ideologii komunistycznej „porewolucyjna rzeczywistość rosyjska nie byłaby zapewne demokratyczna, ale nie byłaby też totalitarna. Bez olbrzymiego autorytetu marksizmu, bez niezachwianej wiary w to, że ma on monopol na postępowość i prawdę, Rosja nie zaangażowałaby się w bezprecedensowo okrutny eksperyment «zbudowania komunizmu», zmuszania się do realizacji utopijnego planu”¹⁹. W takim schemacie myślowym mieści się w zupełności i jego postrzeganie leninizmu nie jako prosto „rozdziału z historii marksizmu ani (tym bardziej) z dziejów międzynarodowego proletariatu. Leninizm to coś mniej, a zarazem coś więcej. Problem leninizmu to problem Rosji, całej jej historii, wraz z jej europejskością i azjatyżmem, ruchem rewolucyjnym i czterechsetletnim samowładstwem”²⁰.

Swej wyrażanej wielokrotnie krytyki komunistycznej teorii i praktyki i dziejów komunizmu nie redukuje Walicki do dziejów zbrodni: „Nie negując zbrodniczego aspektu tych dziejów – pisze – widzę je jako przede wszystkim wielką historyczną tragedię. Traktuję komunizm jako ideologię skompromitowaną, ale mimo to zasługującą, aby dostrzegać w niej coś niezmiernie ważnego, co stanowi lekcję i ostrzeżenie: gwałtowną, przesadną i tragicznie błędną reakcję na rozliczne i jak najbardziej rzeczywiste ułomności społeczeństw kapitalistycznych i tradycji liberalnej”²¹.

Przełomem dla Walickiego, jak zauważa Marek Styczyński, był Październik 1956 r. „«Odwilż» 1955–1956 – wyzna potem – była dla mnie prawdziwym wyzwoleniem. [...] Cieszyłem się z odzyskania wolności prywatnej, «negatywnej» wolności od ideologicznej presji wszechobecnej kontroli, od konformistycznego kolektywizmu, od prób narzucania mi nie tylko określonych zachowań, lecz również określonych myśli i uczuć. [...] «Realny socjalizm» nadal trwał i nawet

¹⁸ Wokół Andrzeja Walickiego. Almanach..., s. 52.

¹⁹ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 17.

²⁰ A. Walicki, *Idea wolności u myślicieli rosyjskich. Studia z lat 1955–1959*, Kraków 2000, s. 269.

²¹ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 23.

poszerzał swą bazę społeczną, ale totalitaryzm (jak to sformułowałem po latach) załamał się, uruchamiając długi, zygzakowaty i często rozczarowujący moralnie proces detotalitaryzacji²². Zarówno wtedy, jak i później Walicki nie zaangażował się jednak w aktywną działalność opozycyjną, choć poruszał się w kręgu opozycyjnej warszawskiej inteligencji, co więcej – dystansował się od postaw bezpośrednio opozycyjnych. Swą opozycyjność wobec systemu udowodniał czymś trwalszym intelektualnie – mrówczą pracą naukową, która ujmował w triadę: Rosja – Polska – marksizm. Pokazywał w ten sposób, że można było osiągnąć niezależność, uczestnicząc w życiu akademickim, uzyskując prestiżowe stypendia w niebywale „śliskiej” dyscyplinie, jaką była rosyjska myśl filozoficzna, która z definicji podlegała jedynie słusznej radzieckiej wykładni. Znakomity uczony nie miał też zbyt wiele dobrego do powiedzenia o „roszczeniowo-egalitarnym” etosie, „egalitarno-anarchicznej”, „populistyczno-socjalistycznej” – jak to określa w ślad za nim Marek Styczyński – „Solidarności”²³. Zdaniem uczonego „populistyczno-egalitarne” elity „Solidarności” zmusiły słabnące państwo do konfrontacji. Ów grzech zaniechania współpracy z państwem, wzięcia na siebie współodpowiedzialności za jego bolączki i problemy cechował niegdyś – wskazywał Walicki – rosyjskich kadetów, czyli liberałów walczących z państwem carów, dla których „nieustający konflikt z rządem był [...] swego rodzaju sprawą honoru. Za żadne skarby nie chcieli wystąpić w roli sojuszników rządu, niezależnie od jego polityki”²⁴.

Owe ostrożne usprawiedliwianie stanu wojennego w Polsce wywołało polemikę z Walickim Waldemara Kuczyńskiego, Jana Józefa Lipskiego, Krzysztofa Pomiana i gniewną replikę Leszka Kołakowskiego. Jeśli taka czy inna opinia Walickiego może wydać się dziś wielu z nas przesadna czy nazbyt jednostronna, to nie przebierali też w środkach polemizujący z nim antagoniści²⁵. Podobnie nazywanie reżimu gen. Jaruzelskiego komunistycznym czy totalitarnym było – zdaniem Walickiego – pomieszaniem pojęć. Także „utożsamianie «realnego socjalizmu» czasów gomułkowsko-gierkowskich z komunizmem jest politycznie motywowanym nadużyciem języka, w rzeczywistości bowiem nie był to komunizm ani w teorii ani w praktyce. [...] Pod rządami generała Polska szybko oddalała się od «modelu

²² A. Walicki, *Polskie zmagania z wolnością*, Kraków 2000, s. 75.

²³ Ibidem, s. 132; A. Walicki, *Myśli o sytuacji politycznej i moralno-psychologicznej w Polsce*, „Aneks” 1984, nr 35.

²⁴ A. Walicki, *Rosyjska wersja zdrady klerków*, „Res Publica” 1988, nr 10, s. 104.

²⁵ „Walicki opisuje opozycję demokratyczną, a później «Solidarność» jako ruch kolektywistycznej utopii, wyzuty z idei kompromisu i sięgający po właściwe totalitaryzmowi instrumenty zaprowadzenia moralnego terroru wobec ludzi niepokornych. W takim ujęciu, w przeciwieństwie do reżimu, który odchodził od praktyk totalitarnych, działacze opozycji okazali się spadkobiercami Stalina”. M. Beylin, *Realista na manowcach*, „Gazeta Wyborcza” z 24 października 2000, s. 18.

totalitarnego». Była to kontynuacja długiego, złożonego procesu, który zaczął się od październikowego przełomu 1956 r. (albo nawet od poprzedzającej go «odwilży»). Ale była to także wyraźna zmiana jakościowa. [...] Reżym gen. Jaruzelskiego przestał mówić o budowaniu komunizmu. [...] Nie próbował upolitycznić wszystkich dziedzin życia, zwłaszcza zaś życia intelektualnego i kulturalnego, całkowicie odrzucił dążność do odgórnej organizowanej i politycznie kontrolowanej aktywizacji mas, wybierając w zamian tradycyjną taktykę trzymania mas z dala od polityki”²⁶. Polska Bieruta to nie było dla niego to samo co Polska Gierka, a tym bardziej Polska Jaruzelskiego.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o stosunku Walickiego do współczesnego dyskursu na temat oceny PRL i nadużywania takich pojęć, jak „komuniści” czy też „postkomuniści” itp. Walicki występuje jako pisarz polityczny, a jego poglądy dotyczące najnowszej historii Polski wywoływały i wywołują gorące spory, angażując w sprzeciwie poważne pióra z kręgu dawnej opozycji demokratycznej i „Gazety Wyborczej”. Wprowadzam ten wątek świadomie do swych rozważań, bowiem sądzę, że nikt nie jest wyzwolony od wpływu polityki i naukowcy udający, że są poza nią, że polityką się nie interesują, stosują tylko żalostną mimikrę wobec siebie i swego otoczenia. Mówiąc zatem o stosunku Walickiego do współczesności polityczno-ideologicznej Polski, mam na uwadze niedawno opublikowane w „Przeglądzie” zapiski z jego dziennika, zawierające nasuwające mu się uwagi z lektur oraz impresje i notatki z konferencji naukowych²⁷. W tym „dzienniku idei” wyjaśnia on swój pogląd na ustrój PRL, daleki w jego odczuciu od komunizmu, i kwestionuje zasadność używania określenia „komuniści” w odniesieniu do członków PZPR. Całkowicie podzielam jego tryb myślenia, sam to w mniej naturalnie precyzyjny sposób tak właśnie wyjaśniam studentom i magistrantom, nadużywającym w swych pracach terminów „komuniści” i „postkomuniści”.

Na koniec przytoczę najważniejsze tezy tego artykułu: „PRL była najsłabszym ogniwem międzynarodowego komunizmu, PZPR po roku 1956 nie budowała komunizmu, lecz różnymi sposobami wymigiwała się od tego, przywracając świadomie lub nieświadomie polską narodową «tożsamość», łącznie z jej przywarami. [...] «Realny socjalizm» PRL nie przybliżał się do komunizmu, lecz od niego oddalał. A skoro tak, to nazwanie go komunizmem jest jedynie manipulacją negatywnymi konotacjami słowa «komunizm». [...] Przytłaczająca większość

²⁶ A. Walicki, *Polskie zmagania z wolnością...*, s. 107.

²⁷ A. Walicki, *Polska droga do komunizmu*, „Przegląd” z 14 czerwca 2009, nr 23, s. 28–33; także „Zdanie” 2009, nr 1–2.

członków PZPR dystansowała się od komunizmu i bardzo nie lubiła komunistycznego rodowodu swej partii. [...] Stawianie znaku równości między realnym socjalizmem a komunizmem lub między partyjnymi a komunistami jest dowodem złej woli lub elementarnej niezrozumienia PRL jako rzeczywistości społecznej, psychologicznej i ideologicznej. [...] Społeczeństwo polskie było antykomunistyczne nawet wtedy, gdy udzielało poparcia kolejnej ekipie rządowej (np. ekipie Gierka). [...] Ideologowie «obozu postsolidarnościowego», postrzegający zmianę ustrojową jako swoją wyłączną zasługę, ulegają kombatanckiemu zaczadzeniu, a więc nie potrafią formułować ani rozumieć diagnoz z punktu widzenia zewnętrznego obserwatora»²⁸.

Walicki stawia kropkę nad i, pisząc wprost, że konsekwencją postawienia znaku równości między PRL a tak fałszywie rozumianym „komunizmem” było „świadome dążenie do wykluczenia «komunistów» ze wspólnoty narodowej, stigmatyzowanie ich jako «nominalnych» jedynie Polaków oraz zakaz współdziałania partii postsolidarnościowych z SdRP, a następnie SLD”. Była to wręcz polityka ideowej dyskryminacji, całkowicie sprzeczna, jak podkreśla, z zasadą, iż nikogo nie wolno dyskryminować ze względu na „światopogląd, opinie polityczne lub wszelkie inne”, co jest wyraźnie potępione w Karcie Praw Podstawowych UE.

Nie stroni też Walicki od krytyki polskiej polityki zagranicznej wtedy, gdy zaczynała ona ulegać różnym nacjonalistycznym fobiom. Jak podkreśla w swym szkicu Bronisław Łagowski, Walicki wskazywał również w przeszłości, że słownie polski nacjonalizm najgłośniej i rutynowo wyraża się w rusofobii, choć im bardziej nacjonalistyczne partie znajdują się u władzy, tym więcej Polaków czuje się zagrożonych, podczas gdy Rosja nie ponosi z tego powodu żadnej szkody. Zaufani w sobie politycy tej orientacji okazują się niezdolni do ułożenia sobie normalnych stosunków z innymi narodami, jedne chcą prowadzić, inne brać pod swoją protekcję, silniejszym wskazywać cele, mądrzejszych uczyć historii²⁹.

Wszystko to pisze Walicki, polemizując z tezami Śpiewaka, Wołka i Kołakowskiego. Ponadto bardzo oryginalnie i też rozsądnie precyzuje współczesne pojęcie lewicy społecznej, którego już ze względu na ograniczenia objętościowe nie będę rozszyfrowywał, odsyłając zainteresowanych do źródeł.

²⁸ Ibidem.

²⁹ *Wokół Andrzeja Walickiego. Almanach...*, s. 65.

Резюме

О работе Анджея Валицкого

Основу размышлений автора представляет собой сборник статей, написанных студентами и сторонниками идеи профессора Анджея Валицкого, который считается самым лучшим польским славистом и который широко известен за рубежом.

Автор подчеркнул, что идеи и мысли Валицкого присутствуют в современном польском дискурсе не только о польско-русских отношениях, но также в воспоминаниях о ПНР и при злоупотреблениях в оценках таких понятий, как коммунисты и т.д., или при оценке посткоммунистов военного положения и их отношения к «Солидарности».

Summary

About the writings of Andrzej Walicki

The basis of the author's deliberations is the collection of articles written by the students and supporters of professor Andrzej Walicki ideas who is considered to be the best Polish slavist and who is widely known abroad. The collection of articles *About Andrzej Walicki. Almanach of Russian thoughts* was published under the auspices of Warsaw University and edited by Janusz Dobieszewski, Jan Skoczyński, and Michał Bihun who are interested in Russian philosophical thoughts in this area and who have considerable achievements in this sphere. The author claims that people who deal with and are interested in Russia, its history, culture and especially historio-philosophical thoughts, should be familiar with the articles published in this collection. It should be underlined that in Walicki's interests and scientific research and as well in the writings of this advocate of Russian thoughts, Russian dominant is very clear and Jan Sobczak undertook the reconstruction of his views on stalinism and roots of Russian totalitarianism, on the origins of Russian bolshevism. Moreover, Jan Sobczak pointed that Walicki's ideas and thoughts are present in the contemporary Polish discourse on the subject of not only Polish –Russian connections but also the assessment of PRL and abusing such concepts as communists postcommunists, etc. or assessment of martial law, an attitude to Solidarność, etc. Walicki's perception of Polish position in Europe depicts his characteristic statement: „Poland stands a better chance as west of east than periphery of west. [...] Russians are the only nation for which polish culture is significant, where the name of Mickiewicz is widely known. It is our cultural, spiritual capital that should be care for”. Since 1956 Polish system has been far away from standards of totalitarianism. In fact, that time Poland has become distant from the totalitarian model. Walicki has always criticized Polish foreign politics when it started to be defeated by different nationalist phobias.